

Dawni właściciele Kolbuszowej

Stanisław Joachim hr. Tyszkiewicz 1838 - 1894

Zdzisław hrabia Tyszkiewicz, syn Jerzego Henryka i Felicji z Rejów, właściciel majątku kolbuszowskiego z lat 1862-1894, nie mający legalnego potomstwa, zapisał ten majątek swojemu kuzynowi Jerzemu Marii hr. Tyszkiewiczowi, potomkowi słynnego Wincentego Ferreriusza. Jerzy Maria w chwili zapisu tego majątku liczył sobie dwa lata, a w jego imieniu majątkiem tym zajmował się jego ojciec Janusz hr. Tyszkiewicz przy pomocy ojca swego, dziadka właściciela Stanisława Joachima hr. Tyszkiewicza. Stanisław Joachim hr. Tyszkiewicz, syn Wincentego Ferreriusza nigdy nie był właścicielem kolbuszowskiego majątku, ale mieszkał tu i zmarł w weryńskim dworze w 1911r., był patriotą i zacnym człowiekiem.

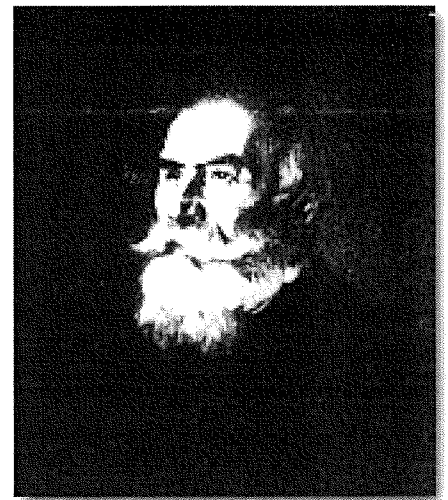
Urodził się w Brukseli w Belgii w 1834r., po ucieczce Wincentego Ferreriusza i żony Febronii z Galicji przed austriackim aresztowaniem, po nieudanej „próbie” Józefa Zaliwskiego. Ojcem chrzestnym Stanisława był Joachim Lelewel, znany w tym czasie profesor Uniwersytetu Wileńskiego i popularny historyk oraz bojownik o równość i wolność ludzi. Stanisław otrzymał po nim drugie imię chrzestne. Stanisław Joachim w chwili śmierci matki Febronii miał sześć lat.

Dzieciństwo spędził z ojcem w Belgii. Po „Wiośnie Ludów” ojciec zabrał go ze sobą i osiedlił się w Wielkim Księstwie Poznańskim, pod zaborem pruskim. Wincenty Ferreriusz ożenił się powtórnie. Nie ma żadnej wzmianki o życiu Stanisława Joachima z tego okresu.

Wiadomo jest, że Stanisław Joachim ożenił się z Julią Celińską, właścicielką majątku Skarbkowa Wola na Kujawach, w zaborze pruskim. W 1862r. urodził mu się syn Janusz, późniejszy ojciec Jerzego Marii. W cztery lata później Stanisławowi

Joachimowi i Julii urodził się drugi syn Wincenty. Były to lata powstania styczniowego, w który czynnie brali udział i Tyszkiewiczze. Jednym z nich był Stanisław Joachim hr. Tyszkiewicz oraz Kazimierz hr. Tyszkiewicz, syn Jarosława, wnuk Łucji Franciszki i Jerzego Janusza. O Stanisławie Joachimie pisze w swojej książce Józef Białoni Chołodecki, napisanej w 40 rocznicę powstania styczniowego. Z tej książki dowiadujemy się, że Stanisław Joachim był w okresie powstania adiutantem samego Franciszka Rochebruna, oficera francuskiego, który przybył na pomoc powstańcom ze swym słynnym oddziałem „Żuławów śmierci” w lutym 1863r. na południe Królestwa Polskiego, na północ od Krakowa do zgrupowania powstańczego pułkownika Apolinarego Kurowskiego.

W bitwie stoczonej przez to zgrupowanie pod Miechowem w dniu 17 lutego 1863r. Stanisław Joachim Tyszkiewicz został ciężko ranny. Był leczony w Krakowie, gdzie przebywała w zakonie jego rodzona siostra Hortensja, też urodzona w Belgii. Natomiast porucznik Kazimierz hr. Tyszkiewicz zmarł w szpitalu w Cieszanowie, w Galicji w maju 1863r. od ran odniesionych w bitwie. Jakiś czas po powstaniu Stanisław Joachim hr. Tyszkiewicz przebywał na emigracji. Po powrocie żona Julia urodziła mu syna Wincentego. Później owdowiał i w 1876r. ożenił się z drugi raz z Wandą z Ponińskich, wdową po Antonim Morawskim, dziedziczką dóbr Ociąż w Poznańskim. Małżeństwo to było bezdzietne. Zamieszkał w Krakowie, gdzie osiedlił się jego syn Janusz, żonaty z Natalią z Tarnowskich. Janusz pracował jako inteligent w Krakowie. Zbliżył się do niego bogaty kuzyn, Zdzisław hr. Tyszkiewicz, właściciel kolbuszowskich dóbr. Zdzisław, nie mający legalnego potomstwa, zapisał swój



Stanisław Joachim hr. Tyszkiewicz.
(żył w latach 1834-1911)

majątek w testamencie Jerzemu Marii hr. Tyszkiewiczowi, synowi Janusza i Natalii, urodzonemu w 1892r. Gdy Zdzisław hr. Tyszkiewicz zmarł we wrześniu 1894r., Janusz hr. Tyszkiewicz przejął ten majątek w imieniu dwuletniego syna i zajął się jego zarządzaniem.

Zjechał z rodziną do starego, drewnianego pałacu w Weryni i zamieszkał z rodziną. Do Weryni przybył również i Stanisław Joachim hr. Tyszkiewicz. Zmarł w Weryni w 1911r. w wieku 77 lat i został pochowany w kaplicy grobowej na kolbuszowskim cmentarzu, zbudowanej przez Zdzisława hr. Tyszkiewicza. Stanisław Joachim hr. Tyszkiewicz był powstańcem styczniowym, był patriotą. Syn Janusz dał mu czworo wnucząt. Młodszy jego syn Wincenty żył w Wielkopolsce i w Krakowie. Był lekarzem. Zginął w 1905r., pozostawił dzieci. Dzisiaj jego wnukowie i prawnukowie mieszkają w Krakowie.

cdn.

Halina Dudzińska

Wspomnienie o Marianie Biesiadeckim

18 stycznia br. zmarł w Kolbuszowej w wieku 97 lat pan Marian Biesiadecki, jeden z ostatnich tutejszych „pniaków”, czyli członków dawnych mieszczańskich kolbuszowskich rodów. Marian Biesiadecki urodził się w marcu 1908r. w Kolbuszowej, jako drugie dziecko po siostrze Sydonii, Wojciecha Biesiadeckiego, rzemieślnika – szewca i drobnego rolnika i Katarzyny

z domu Turek, córki stolarza, posiadającej umiejętności krawieckie. Przyszedł na świat w okresie schyłku austriackiej niewoli w domu dziadków Turków na skraju powstającego wówczas w Kolbuszowej Nowego Miasta. W 1914r. wybuchła I wojna światowa i Wojciech Biesiadecki został powołany do austriackiej armii. Po odzyskaniu niepodległości, jako podoficer wal-

czył w odradzającym się Wojsku Polskim o utrwalenie granic II Rzeczypospolitej. Katarzyna Biesiadecka przeżyła z dziećmi ciężkie chwile. Jednak utrzymała rodzinę, a Marian w czasie wojny ukończył cztery klasy szkoły powszechnej i zaczął naukę w kolbuszowskim prywatnym Gimnazjum. W wolnej Polsce skończył sześć klas gimnazjalnych. Będąc jeszcze w szkole należał do drużyny harcerskiej, płonął patriotyzmem i zainteresował upowszechniając się wówczas grą w piłkę nożną. Przerwał naukę i rozpoczął pracę w hurtowni tyto-

cd. na str. 26